Osip Mandelsztam: [В таверне...] / [W spelunie...] (tł. Ela Binswanger)

Osip Mandelsztam: [W spelunie...]

W spelunie hochsztaplerów banda
Noc całą rypała w domino.
Nadeszła z jajecznicą panna,
Wychlali słudzy pańscy wino.

Na wieży żarły się chimery,
Która z nich większym jest dziwadłem?
A rano kaznodzieja wiernych
Pod największym skrzyknął straganem.

Psiarnia na rynku robi rwetes,
Klucz w zamku zachrzęścił w kantorze.
Intratny na wieczności geszeft,
A wieczność jak piasek nad morzem:

Sypie się z wozu na dwie strony, -
Nie starcza miejsca na toboły.
Po nocy niezadowolony
Mnich swoje bajdurzy pierdoły.

(tł. Ela Binswanger)

*

Osip Mandelsztam: [W tawernie...]

W tawernie złodziejaszków szajka
Grała przez całą noc w domino.
Szynkarka usmażyła jajka;
Mnisi wypili całe wino.

Chimery w górze się spierały:
Która z nich bardziej przeraźliwa?
A rano krzykacz niebywały
Lud do straganów przywoływał.

Na targu głodnych psów gromada,
Zamka w lombardzie odgłos szorstki.
Wieczności każdy coś podkrada,
A wieczność – niczym piasek morski:

Sypie się z wozu jadącego –
Ni zbierać, ni zatykać dziury –
I, nadąsany, o noclegu
Zakonnik plecie same bzdury!

(tł. Zbigniew Dmitroca)

*

Осип Мандельштам: [В таверне...]

В таверне воровская шайка
Всю ночь играла в домино.
Пришла с яичницей хозяйка,
Монахи выпили вино.

На башне спорили химеры,
Которая из них урод?
А утром проповедник серый
В палатки призывал народ.

На рынке возятся собаки,
Менялы щелкают замок.
У вечности ворует всякий,
А вечность — как морской песок.

Он осыпается с телеги, —
Не хватит на мешки рогож.
И, недовольный, о ночлеге
Монах рассказывает ложь.

*

Osip Mandelsztam: [Diebsvolk, nachts...]

Diebsvolk, nachts, in der Spelunke,
Brettspiel. Dieser, jener Stein.
Eierspeise, Mönche, trunken.
Leergebechert ist der Wein.

Auf dem Turm: Chimären raufen:
«Ich bin häßlischer!» — «Nein, ich!»
Tag. Ein Prediger. Der Haufe
Strömt ins Zelt, versammelt sich.

Marktplatz, Hunde, Jaulen, Johlen,
Wechslertüren, eingerannt.
Rasch die Ewigkeit bestohlen!
Doch die Ewigkeit: wie Sand.

Klein für solche Fracht der Wagen:
Sackschnur ist nicht lang genug.
Unbequem dem Mönch das Lager.
Seine Rede: Lug und Trug.

(tł. Paul Celan)

*

Osip Mandelsztam: [Zbiry w noc...]

Zbiry w noc w przydrożnej knajpie
Grają w kości, nigdy dość.
Dania z jajek, wino chlapie
Pijak-mnich, conocny gość.

A na wieży gry rzygaczy:
"Ja tu brzydszy" - "Nie, bo ja!"
Dzień nastaje. Mnich, pan znaczy,
Już na placu mówka trwa.

Targowisko, psy, handlarze,
Krzyki, wrzaski, kupuj, płać!
Któż złodziejom kraść zakaże!?
Dają wieczność? Idzie w piach!

Wóz za mały na ten towar,
Sznur za krótki na ten wór,
Nic nie znaczą mnichów słowa,
Kłamców i złodziei zbiór.

(tł. na polski tłumaczenia Paula Celana na niemiecki: Ela Binswanger)

Osip Mandelsztam napisał swój wiersz w roku 1913, Paul Celam tłumaczył rosyjskich poetów Błoka, Jesienina i Mandelsztama na przełomie lat 50. i 60. XX wieku, w roku 1963 ukazał się wybór tych przekładów.

Nadieżda Mandelsztam: "Wspomnienia", czyta Danuta Stenka